



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(584)

30. posiedzenie
Komisji Kultury i Środków Przekazu
w dniu 23 stycznia 2007 r.

VI kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o ustanowieniu dnia 1 maja świętem państwowym (druk nr 333).
2. Sprawy różne.

(Początek posiedzenia 18 minut 02)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodnicząca Krystyna Bochenek)

Przewodniczący Krystyna Bochenek:

Otwieram trzydzieste posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu Senatu RP.

Witam bardzo serdecznie panie i panów senatorów. Witam panią poseł Małgorzatę Bartyzel, sprawozdawcę sejmowej Komisji Kultury i Środków Przekazu, witam bardzo serdecznie panią legislator Bożenę Langner z Biura Legislacyjnego Kancelarii Senatu, która będzie czuwała nad przebiegiem naszego posiedzenia.

Szanowni Państwo, porządek dzisiejszego spotkania obejmuje rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o ustanowieniu dnia 1 maja świętem państwowym, którą mają państwo w druku nr 333, a potem sprawy różne. Chciałabym, abyśmy omówili państwa propozycje, a wiem, że takie są, w sprawie planu pracy na pierwsze półrocze 2007 r. Powiemy o otwartych spotkaniach połączonych Komisji Kultury i Środków Przekazu Sejmu i Senatu. Podam informację na temat spotkań dotyczących polskiej kinematografii. Na zakończenie chciałabym powiedzieć kilka słów na temat obchodów Roku Języka Polskiego, który dobiega końca.

Czy jest zgoda na uwzględnienie tego, co tu przedstawiłam, w naszym porządku obrad? Nie widzę sprzeciwu, dziękuję.

A zatem przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego porządku obrad.

Pan marszałek 15 stycznia 2007 r. skierował do Komisji Kultury i Środków Przekazu uchwaloną przez Sejm 12 stycznia 2007 r. ustawę o zmianie ustawy o ustanowieniu dnia 1 maja świętem państwowym z prośbą o jej rozpatrzenie przez komisję. Debata senacka nad tą ustawą przewidziana jest na najbliższym posiedzeniu.

Uprzejmie informuję państwa senatorów, że projekt tej ustawy został wniesiony przez grupę posłów, w związku z czym pierwszą poproszę o zabranie głosu panią poseł Małgorzatę Bartyzel, sprawozdawcę sejmowej Komisji Kultury i Środków Przekazu. Pani poseł w kilku słowach przedstawi informację o tej ustawie.

Bardzo proszę.

Poseł Małgorzata Bartyzel:

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo!

Ja chcę króciutko powiedzieć, że intencją wprowadzenia tego projektu była zmiana przede wszystkim preambuły do obowiązującej ustawy stalinowskiej...

(Głos z sali: Z 1950 r.)

Tak.

...która z oczywistych powodów nie mogła pozostać w takim kształcie. Zmiana poszła w kierunku wykazania pewnych wartości pracy, także z chrześcijańskiego i szerszego punktu widzenia. Komisja tę zmianę wprowadziła, poprawki, które były zgłaszane w trakcie, zostały odrzucone. Pozostały pewne wątpliwości, którymi dzielili się członkowie komisji, jak i posłowie w czasie debaty, co do istoty, charakteru święta państwowego, nie dnia wolnego, bo są to dwie osobne sprawy.

Przy wejściu otrzymałam opinię prawną i zwróciłam uwagę, że obowiązujące, jak rozumiem, do tej pory rozporządzenie prezesa Rady Ministrów z 2002 r. mówi, iż nie przewiduje się zamieszczania w akcie prawnym wypowiedzi niesłużących wyrażaniu norm prawnych, a taki charakter ma preambuła. Czytam to za opinią Kancelarii Senatu. Gdyby preambuła była tym w ogóle nieistotnym elementem, a zostało to zmienione, to pozostałaby jeszcze większa wątpliwość, bo wtedy my jako parlament na nowo nadawalibyśmy rangę święta państwowego świętu 1 maja, i gdyby wziąć w nawias preambułę, to tych wątpliwości byłoby chyba jeszcze więcej. To tyle, co mogę w tej chwili powiedzieć. Dziękuję.

Przewodnicząca Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję.

Ja, przygotowując się do dzisiejszego spotkania, znalazłam materiały z posiedzenia państwa Komisji Kultury i Środków Przekazu. Widziałam, że była bogata, bardzo, bardzo obszerna dyskusja na temat istoty tego święta, ale państwo, jak widzimy, doszli do jakichś wspólnych wniosków.

Ja może zwrócę uwagę pań i panów senatorów na to, co podkreśliła pani poseł Małgorzata Bartyzel, a co podpisał pan dyrektor Roman Kapeliński w naszej senackiej opinii, że z punktu widzenia zasad techniki prawodawczej ustawa nie budzi wątpliwości, gdyż preambuła stanowi część ustawy i dokonanie jej zmiany jest legislacyjnie dopuszczalne; można jedynie zauważyć, że obecnie obowiązująca technika legislacyjna – w tym miejscu jest numer Dziennika Ustaw – nie przewiduje zamieszczania w akcie prawnym wypowiedzi niesłużących wyrażaniu norm prawnych, a taki charakter ma preambuła.

Zanim oddam głos państwu senatorom, może poproszę panią legislator o ustosunkowanie się i powiedzenie nam, czy to znaczy, że nie możemy zmieniać preambuły.

Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Bożena Langner:

Proszę państwa, chodzi o to, że ustawa oczywiście może mieć preambułę i są w systemie prawnym ustawy, które ją mają. Przede wszystkim możemy spojrzeć chociażby na konstytucję, prawda? Generalnie jednak jest tak, że w ogóle odchodzi się w systemie prawnym od preambuł i ostatnia preambuła, o ile dobrze myślę, a wydaje mi się, że nie mylę się, została wprowadzona do ustawy w 1999 r. i po 1999 r. tej techniki już się nie stosuje. Zasady techniki prawodawczej po prostu w ogóle nie mówią o preambule i nie przewidują jej, a wręcz w §11 jest stwierdzenie stanowiące, że w akcie prawnym nie zamieszcza się wypowiedzi niesłużących wyrażaniu norm prawnych.

A więc jeżeli mamy ustawę z 1950 r. o ustanowieniu dnia 1 maja świętem państwowym, to jej wartość normatywna zawarta jest w art. 1, który ustanawia 1 maja

świętem państwowym i dniem wolnym od pracy. To jest istota normatywna tej ustawy. Z kolei preambuła jest jej częścią, która funkcjonuje w systemie prawnym, ale jest to tylko pewien wstęp, pewien element. Ja nie chcę powiedzieć, że jest on nieznaczący, ale treść normatywnie istotna jest zawarta w artykułach.

Generalnie preambuła była czymś, co stosowano przy ustawach bardzo doniosłych, istotnych dla porządku prawnego, czego przykładem jest konstytucja, ewentualnie stosowano ją kiedyś w sytuacjach, kiedy były jakieś wątpliwości interpretacyjne. Przy święcie 1 maja jest zupełnie inna sytuacja, bo w tym przypadku jest jasna, wyrażona wprost myśl, że dzień ten jest świętem państwowym i dniem wolnym od pracy. Rzecz w tym, że jest to ustawa z 1950 r., a w następnym roku, w 1951 r., uchwalono ustawę o dniach wolnych od pracy i w niej 1 maja również jest wymieniony wśród dni wolnych od pracy.

(Przewodnicząca Krystyna Bochenek: Co pani legislator radzi nam w takim przypadku?)

Po prostu zaistniała sytuacja polegająca na tym, że Sejm przyjął taką ustawę. On oczywiście może znowelizować preambułę i państwo jako komisja możecie zgodzić się z tym, chociaż gdyby komisja chciała na przykład w ogóle skreślić tę preambułę, żeby się jej pozbyć, to również jest to dopuszczalne, ponieważ normatywna treść pozostanie, ten dzień będzie świętem państwowym i dniem wolnym od pracy. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Krystyna Bochenek:

Nie wiem, czy wszyscy państwo mają przed sobą materiał porównawczy z dnia 12 stycznia. Na czym polega ta zmiana? Otóż w ustawie z 26 kwietnia 1950 r., o czym mówiła pani poseł, o ustanowieniu dnia 1 maja świętem państwowym był taki oto fragment preambuły: Dla zadokumentowania osiągnięć i zwycięstw klasy robotniczej, przodującej siły narodu, budującego socjalizm, jako wyraz umocnienia się władzy ludowej, w hołdzie dla tysięcy bojowników wolności i postępu – macie może państwo to przed sobą? – dla zmanifestowania solidarności narodu polskiego z siłami postępu i pokoju na całym świecie, w sześćdziesiątą rocznicę pierwszego obchodu międzynarodowego święta proletariatu w Polsce stanowi się, co następuje. To był rok 1950.

Państwo po burzliwej dyskusji nad każdym słowem, czy to „rozumność”, czy to „mądrość” itd., itd., proponują: W hołdzie wszystkim tym, którzy swoją pracą tworzyli wielkość naszej ojczyzny, wspierali jej rozwój i budowali przyszłość dla następnych pokoleń, dla podkreślenia wartości pracy ludzkiej – rozumianej jako moralny obowiązek człowieka, ale też jako doskonalenie świata nas otaczającego – dokonującej się poprzez wszechstronny rozwój osoby ludzkiej, w trosce o zachowanie godności pracy ludzkiej i wiążącej się z tym wolności i mądrości stanowi się, co następuje.

Mamy teraz do rozstrzygnięcia...

Tak, bardzo proszę, Pani Legislador.

Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Bożena Langner:

Tylko, przepraszam najmocniej, chciałabym wyraźnie dopowiedzieć, że ponieważ Sejm wybrał taką drogę, iż znowelizował preambułę, a my w tej chwili odnosimy się do ustawy w wersji przyjętej przez Sejm, to gdyby Sejm skreślił preambułę, nie

byłoby w tej chwili takiej sytuacji, a gdyby Senat zdecydował, gdyby państwa komisja zwróciła się z wnioskiem o skreślenie preambuły, to pozostałaby ta, która jest.

A zatem w tej chwili jest taka sytuacja, że Sejm 12 stycznia wprowadził nowe brzmienie preambuły i my odnosimy się do tej wersji. Jeżeli więc zaakceptuje się ją, to ona będzie w takiej wersji, a jeżeli nie, to pozostanie w wersji z 1950 r. Dziękuję.

Przewodnicząca Krystyna Bochenek:

Wydaje mi się, że w zasadzie chyba nie mamy wyjścia, nie zostawimy wersji z 1950 r.

Bardzo proszę, Pani Senator.

Senator Elżbieta Więclawska-Sauk:

Ja chciałam zapytać i uściślić to. Ja rozumiem, że nowelizacja dotyczy wyłącznie zmiany preambuły...

(Przewodnicząca Krystyna Bochenek: Tak.)

...nie kasuje się 1 maja jako święta itd.

(Przewodnicząca Krystyna Bochenek: Nie, nie.)

Były różne wersje, dlatego chcę to uściślić.

Przewodnicząca Krystyna Bochenek:

Tylko preambuła i tylko fragment, który czytałam, ten mówiący o hołdzie dla umocnienia władzy ludowej, o przodującej sile.

(Senator Elżbieta Więclawska-Sauk: Ja rozumiem: zmiana formy preambuły...)

Tak, tylko preambuły, tylko i wyłącznie.

(Senator Elżbieta Więclawska-Sauk: ...a jeśli chodzi o resztę, niczego nie dotykamy.)

Nie, nie.

(Senator Elżbieta Więclawska-Sauk: Właśnie, bo nie wszyscy to zrozumieli.)

Ja wiem, bo nawet rozmawiałam ostatnio na ten temat z panią senator Pańczyk. Wiem, że dzisiaj wszystko zostaje tak, jak było, poza preambułą, którą państwo opiniowali podczas posiedzenia komisji, a potem Sejmu.

Proszę.

Senator Piotr Boroń:

W uznaniu dla pracy naszych kolegów z Izby poselskiej oraz dla ich mądrości proponuję, abyśmy przyjęli to, co zaproponowała nam Izba poselska, a więc zmianę preambuły.

Przewodnicząca Krystyna Bochenek:

Bardzo proszę, pan senator Szafraniec.

Proszę włączyć mikrofon.

Senator Jan Szafraniec:

Ja mam pytanie. Chciałbym zapytać, jak rozkładały się głosy na posiedzeniu komisji, czy była to uchwała przyjęta jednogłośnie, a także jak wyglądało to na posiedzeniu plenarnym Sejmu.

Poseł Małgorzata Bartyzel:

Zarówno w komisji, jak i na posiedzeniu plenarnym Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość wstrzymał się od głosu, dlatego że gdybyśmy odrzucili propozycję, zostałaaby stara preambuła, bo tylko taki wniosek wpłynął, a równocześnie były wątpliwości, czy poprzeć to, bo popierając, w całości popieramy święto jako takie.

Przewodnicząca Krystyna Bochenek:

Jak czytałam jednak wypowiedź pana premiera, to powiedział, że popiera to święto.
(*Poseł Małgorzata Bartyzel: Nie do końca.*)

W każdym razie tak to rozumiałam, bo śledziłam tę dyskusję, wypowiedzi pani poseł.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Do końca życia? Na razie w tym roku nie ma.

(*Głos z sali: Dlaczego nie było propozycji wykreślenia preambuły?*)

(*Głos z sali: Właśnie.*)

Poseł Małgorzata Bartyzel:

Nasi legislatorzy nie podnieśli tego wątku.

Przewodnicząca Krystyna Bochenek:

Byłoby wtedy dostosowanie prawa do nowoczesnych technik, prawda?
Pan senator Szafraniec.

Senator Jan Szafraniec:

Czy ma pani wiedzę, Pani Poseł, jak głosowały inne kluby?

Poseł Małgorzata Bartyzel:

Klub SLD był przeciwny, pozostałe głosowały za poprawką.

(*Senator Jan Szafraniec: A Prawo i Sprawiedliwość?*)

Wstrzymało się od głosu.

(*Senator Jan Szafraniec: Tylko Prawo i Sprawiedliwość?*)

Tak.

Przewodnicząca Krystyna Bochenek:

Bardzo proszę, pan senator Massalski.

Senator Adam Massalski:

Proszę państwa, ja mam pytanie do pani przewodniczącej, pani legislator, czy z prawnego punktu widzenia jest możliwa nasza działalność polegająca na tym, że my trochę zmienimy treść preambuły.

Przewodnicząca Krystyna Bochenek:

Oczywiście że jest to możliwe.

Senator Adam Massalski:

To w takim razie, skoro uzyskałem pozytywną odpowiedź na moje pytanie, chciałbym stwierdzić, że mnie się wydaje, iż ta preambuła jest zbyt rozbudowana.

(Przewodnicząca Krystyna Bochenek: Mam podobne wrażenie i też chciałam to powiedzieć, tylko pan senator mnie uprzedził.)

Tak? Mnie jako historykowi wydaje się, że konieczna jest zmiana poprzedniej preambuły, co do tego nie mam wątpliwości. Wydaje mi się też, że ta preambuła mogłaby... Przepraszam najmocniej, wszyscy pracują, tworzą wielkość naszej ojczyzny i nie ma to żadnego związku z 1 maja.

Z kolei stwierdzenie „dla podkreślenia wartości pracy ludzkiej” jest sensownym określeniem, prawda? Ja od tego bym zaczął, od wyrażenia „dla podkreślenia wartości pracy ludzkiej”, czyli proponuję skreślić pierwszy człon zdania.

(Przewodnicząca Krystyna Bochenek: Proszę przeczytać, bo nie wszyscy mają tekst przed sobą.)

W hołdzie wszystkim tym, którzy swoją pracą tworzyli wielkość naszej ojczyzny, wspierali jej rozwój i budowali przyszłość dla następnych pokoleń – dla mnie jest to taka mowa trawa, zupełny bełkot, prawda?

(Przewodniczący Krystyna Bochenek: Bo to jest spójne z poprzednią wersją.)

Taki socrealistyczny bełkot.

Ja zaś rozpocząłbym tak: Dla podkreślenia wartości pracy ludzkiej, rozumianej jako moralny obowiązek człowieka, ale też jako doskonalenie świata, w trosce o zachowanie godności – to już może bym skrócił – stanowi się, co następuje.

Proponuję ograniczyć to do jakiegoś jednego sensownego zdania wprowadzającego, że jest to właśnie podkreślenie wartości pracy ludzkiej. I tyle, prawda? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Krystyna Bochenek:

Ja przychyliam się do tej propozycji, tym bardziej że zdanie to jest bardzo rozbudowane i przez to nieczytelne. Ono liczy sześćdziesiąt kilka słów.

(Senator Adam Massalski: Myśmy przecież niedawno debatowali nad językiem legislacji.)

O tym właśnie myślałam.

Pani senator Maria Pańczyk-Pozdziej, potem pani senator.

Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:

Ja jeszcze mam pytanie do pani legislator: czy rezygnacja z preambuły w ogóle oznacza, że my akceptujemy tamtą?

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Bożena Langner:**

Tak, w tym momencie tak.

(Senator Maria Pańczyk-Pozdziej: Aha, dobrze, tak)

Przewodnicząca Krystyna Bochenek:

Przepraszam, to teraz ja mam pytanie: czy jeśli zostawimy krótszą wersję, a Sejm potem ją zniesie, to jeszcze jest taka możliwość?

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Bożena Langner:**

Sejm będzie odnosił się do poprawki Senatu, więc przyjmie ją lub nie. Wtedy preambuła będzie w takim kształcie, jaki przyjął Sejm, albo w takim, jaki będzie wynikać z zaakceptowanej poprawki Senatu.

Przewodnicząca Krystyna Bochenek:

Bardzo proszę.

Senator Elżbieta Więclawska-Sauk:

Ja tylko chciałabym poprzeć zdanie pana senatora i powiedzieć, że do wzięcia jest właściwie tylko środkowa część zdania, bo dalsze słowa „w trosce o zachowanie godności pracy ludzkiej”... Praca ludzka jest pojęciem abstrakcyjnym, godność ma człowiek, ma jakaś istota żyjąca. Mnie się wydaje, że najlepiej będzie zostawić ten środek, a resztę wyrzucić. Dziękuję.

Przewodnicząca Krystyna Bochenek:

A więc rozumiem, że jest to propozycja poprawki, nazwijmy ją, pana senatora Massalskiego, nad którą będziemy głosować.

Czy pan senator zgadza się z panią senator Elżbietą?

Senator Adam Massalski:

Tak, w pełni.

Przewodnicząca Krystyna Bochenek:

Ustalmy więc, że nasza komisyjna propozycja poprawki, nad którą za chwilę będziemy głosować, wnosi, aby zlikwidować rozbudowaną pierwszą część zdania, mówiącą o wielkości naszej ojczyzny, czyli zaczniemy od słów „Dla podkreślenia wartości pracy ludzkiej – rozumianej jako moralny obowiązek człowieka, ale też jako doskonalenie świata nas otaczającego – dokonującej” – to już będzie.

(Senator Adam Massalski: A może „świata nas otaczającego”, po czym „stanowi się, co następuje”.)

Momencik, jeszcze raz: Dla podkreślenia wartości pracy ludzkiej...
Jak dalej? Proszę.

Senator Adam Massalski:

...rozumianej jako moralny obowiązek człowieka, ale też jako doskonalenie świata nas otaczającego...

(Przewodniczący Krystyna Bochenek: Zostawimy to, tak?)

Tak, ja zostawiłbym to jeszcze.

...stanowi się, co następuje.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

A więc właśnie wyrzucić fragment po myślniku, od słów „dokonującej się” do słów „osoby ludzkiej”, a później będzie zapis „w trosce o zachowanie godności pracy ludzkiej”, po czym znowu wyrzucić te słowa o mądrości.

Ja może przeczytam tak, jak już by było: Dla podkreślenia wartości pracy ludzkiej – rozumianej jako moralny obowiązek człowieka, ale też jako doskonalenie świata nas otaczającego – stanowi się, co następuje. Myślę, że to jest najbardziej odpowiednia wersja.

Przewodnicząca Krystyna Bochenek:

Wiemy ze stenogramów sejmowych, że była bardzo burzliwa dyskusja, wszyscy chcieli jak najlepiej, zastanawiając się nad pojedynczymi słowami, ale myślę, że w sumie wyszło bardzo nieczytelnie i jest to zbyt rozbudowane zdania.

(Senator Adam Massalski: Zostawiamy dosłownie słowa z Sejmu.)

Tak, tak, tylko skracamy o 2/3.

Dobrze, czy mają państwo jeszcze jakieś wnioski, ewentualne propozycje poprawki albo pytanie do pani poseł?

Bardzo proszę, Pani Senator.

Senator Elżbieta Więclawska-Sauk:

Ja dodam jedno zdanie na temat tego, co powiedział pan senator. Otóż ja jednak zostawiłabym w całości ten środek, to znaczy słowa „dokonującej się poprzez wszechstronny rozwój osoby ludzkiej”, ponieważ jest to jak gdyby znak czasu. My cały czas mówimy o tym, że trzeba się doskonalić, trzeba się kształcić, jest wszechstronny rozwój nauki, techniki itd. Dlatego zostawiłabym to w całości. Trzy słowa więcej czy mniej już nie robią różnicy, a będzie to pełniejsze.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Może nie „osoby ludzkiej”, tylko „człowieka”?

(Senator Michał Wojtczak: Jest dwa razy „ludzkiej”.)

Aha, to przez wszechstronny rozwój człowieka czy obywatela.

(Głos z sali: Obywatela to na pewno nie.)

To człowieka.

Przewodniczący Krystyna Bochenek:

Proponuję, żebyśmy nie konkurowali, nie zastanawiali się, czy dłużej, czy krócej. Może ustalmy, nad czym głosujemy. Może państwo zgodzą się na jakąś wspólną wersję.

Senator Elżbieta Więclawska-Sauk:

Ja powiedziałabym „dokonującej się poprzez wszechstronny rozwój człowieka”. I już, i byłoby dobrze.

Senator Michał Wojtczak:

Przepraszam bardzo, ale jest to, szczerze mówiąc, trochę mało logiczne.

(Senator Elżbieta Więclawska-Sauk: Dlaczego?)

Praca dokonująca się przez wszechstronny rozwój osoby ludzkiej? To raczej rozwój osoby ludzkiej może dokonywać się przez pracę, a nie odwrotnie.

(Senator Elżbieta Więclawska-Sauk: Aha, tak.)

A więc ja byłbym za wersją, którą pan senator Massalski sformułował na początku, bardzo krótką i...

(Głos z sali: Zgadzam się.)

Przewodnicząca Krystyna Bochenek:

Ja też. Weźmy tę krótką. Jak Sejm będzie chciał, to sobie to przywróci, bo i tak będzie tak, jak Sejm zadecyduje.

Dbamy o to, żeby język był czytelny, bo nikt z nas tak się nie wyraża, ale język ma jednak odzwierciedlać to, co myślimy i mówimy.

A więc jeszcze raz bardzo proszę pana senatora.

Senator Adam Massalski:

Dla podkreślenia wartości pracy ludzkiej – rozumianej jako moralny obowiązek człowieka, ale też jako doskonalenie świata nas otaczającego – stanowi się, co następuje.

Przewodnicząca Krystyna Bochenek:

Czy pani senator zgadza się?

Senator Elżbieta Więclawska-Sauk:

Tak.

Przewodnicząca Krystyna Bochenek:

To w takim razie rozumiem, że nie ma w tej sprawie więcej wniosków ani poprawek.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Bożena Langner:**

Przepraszam bardzo, czy senator Boroń zgłosił wniosek?

(Senator Piotr Boroń: Nie.)

Aha, rozumiem, to był głos w dyskusji.

Przewodnicząca Krystyna Bochenek:

Dobrze, czyli w takim razie będziemy głosować, bo został zgłoszony wniosek pana senatora Massalskiego.

Czy najpierw głosujemy, Pani Legislator, w sprawie przyjęcia ustawy bez poprawek?

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Bożena Langner:**

Nie, nie, najpierw nad propozycją poprawki w brzmieniu przytoczonym przez pana senatora.

Przewodnicząca Krystyna Bochenek:

A więc przystępujemy do głosowania, tak?

(*Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym Kancelarii Senatu Bożena Langner: Tak.*)

Dobrze, czyli przystępujemy do głosowania nad propozycją poprawki, którą zgłosił pan senator Massalski.

Kto jest za przyjęciem tej propozycji poprawki? (6)

Czy ktoś jest przeciw? (0)

Czy ktoś wstrzymał się od głosu? (2)

W takim razie komisja rozpatrzyła ustawę o zmianie ustawy o ustanowieniu dnia 1 maja świętem państwowym.

Sprawozdawcą komisji może być pan senator Massalski, jeśli wyrazi taką wolę.

Senator Adam Massalski:

Bardzo proszę, jeżeli państwo sobie tego życzą.

Przewodnicząca Krystyna Bochenek:

Tak? To bardzo proszę, pan senator Massalski będzie sprawozdawcą naszej komisji.

Dziękujemy bardzo serdecznie pani poseł.

(*Poseł Małgorzata Bartyzel: Dziękuję bardzo.*)

Zakończyliśmy prace dotyczące punktu pierwszego porządku obrad posiedzenia.

Proponuję, abyśmy odnieśli się teraz do punktu drugiego, czyli do spraw różnych.

Najpierw propozycje senatorów dotyczące omówienia planu pracy na pierwsze półrocze 2007 r.

(*Głos z sali: Przepraszam, czy możemy jeszcze wrócić do poprzedniego punktu?*)

(*Głos z sali: Już nie, Panie Senatorze.*)

(*Głos z sali: To jest trochę nie po polsku.*)

(*Głos z sali: Już nie, bo jest po głosowaniu. Teraz można już tylko na posiedzeniu Senatu.*)

(*Głos z sali: Chciałbym, żebyście państwo przynajmniej...*)

To proszę powiedzieć.

(*Głos z sali:* Chodzi o zakończenie zdania, któreśmy pozostawili: doskonalenie świata nas otaczającego. Wydaje mi się, że powinno być: doskonalenie otaczającego nas świata, prawda?)

Ale to jest tylko sprawa szyku.

(*Głos z sali:* Tak, z językowego punktu widzenia, ale możemy przyjąć to w tym momencie jako autopoprawkę.)

(*Głos z sali:* Nie, już teraz nie można.)

(*Głos z sali:* Ja to wniosę na posiedzeniu Senatu.)

(*Głos z sali:* Tak, można na posiedzeniu Senatu.)

Tylko że kilka osób może wnieść kolejne. Ja myślę, że taka inwersja brzmi może bardziej podniosło.

(*Głos z sali:* To na pewno nie jest błąd.)

Nie, to nie jest błąd. Ja myślę, że jest to rodzaj takiego, nazwijmy to w ten sposób, napuszonego stylu. Świat nas otaczający, otaczający nas świat – to jest bez znaczenia. Zresztą zgodnie z pana wolą oczywiście może pan senator to wnieść. Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do omówienia planu pracy na pierwsze półrocze 2007 r.

Ja tylko powiem, że poza tematami ściśle legislacyjnymi, które będziemy otrzymywać z Sejmu, poruszyłam z panem posłem Ołdakowskim sprawę tego, aby nie wyjeżdżając poza Warszawę, zorganizować wyjazdowe posiedzenie naszej komisji w Muzeum Powstania Warszawskiego, tak żeby pomówić o problemach i sprawach związanych ze współczesnym muzealnictwem, a przy okazji zwiedzić to muzeum, bo nie wszyscy mieliśmy okazję. Tak więc proponujemy to gdzieś na początku kwietnia, ale termin jest do ustalenia. Mam nadzieję, że państwo nie mają nic przeciw temu.

A teraz słucham, jakie państwo mają propozycje.

Bardzo proszę.

Senator Michał Wojtczak:

Ja chciałbym zaproponować państwu wyjazdowe jednak poza Warszawę posiedzenie komisji i chciałbym państwa zaprosić do Torunia, zresztą nie tylko do Torunia, bo Toruń jest położony w takim miejscu, gdzie w bardzo niewielkiej odległości od siebie jest całkiem sporo pokrzyżackich miast gotyckich. Pod tym względem jest to dość wyjątkowy obszar, a myślę, że warto byłoby w takim miejscu podyskutować o problemach związanych z konserwacją zabytków.

Nie precyzuję teraz szczegółowo, dokładnie tematu posiedzenia, ale myślę, że warto byłoby podyskutować o problemach konserwacji zabytków, a wydaje mi się, że dobrym do tego miejscem byłyby właśnie Toruń, do którego chciałbym zaprosić.

Przewodnicząca Krystyna Bochenek:

Dziękujemy za zaproszenie, bo rozumiem, że jest ono tożsame z chęcią zorganizowania wyjazdowego posiedzenia. Weźmiemy to pod uwagę, aczkolwiek w tej chwili wola była taka, by maksymalnie ograniczyć wyjazdy członków naszej komisji i ogólne, jak wiem, pana marszałka. Tak więc będziemy mieć to na uwadze i bardzo proszę o wprowadzenie tej propozycji do protokołu. Kiedy przyjdzie moment, że tak powiem, odblokowania naszych możliwości fizycznych i pewnych ograniczeń, to oczywiście

będziemy mieć to na uwadze. Propozycja ta wydaje się ciekawa, dużo ciekawych rzeczy jest w Toruniu, nie tylko zabytki.

Bardzo proszę, pan senator Szafraniec.

Senator Jan Szafraniec:

Dziękuję bardzo.

Ja będę mówił zarówno jako członek senackiej Komisji Kultury i Środków Przekazu, jak i jako przewodniczący Senackiego Zespołu Strażaków. A więc w Senackim Zespole Strażaków jest dwudziestu pięciu senatorów, czyli jest to 1/4 Izby. Chciałbym zaproponować państwu zorganizowanie wspólnie z Senackim Zespołem Strażaków konferencji naukowej o roboczym tytule „Ochotnicze straże pożarne nośnikiem polskiej kultury czy nośnikiem ludowej kultury”.

Ja już wstępnie rozmawiałem z ludźmi, którzy w jakiś sposób reprezentują straż i z ich strony jest rzeczywiście bardzo duża potrzeba uczestniczenia. Oni chcą przyjechać z orkiestrą, z tym że oczywiście płacą za orkiestrę, nie musimy częstować ich obiadem, przyjedzie jakiś zespół śpiewaczy, a jednocześnie będą jakieś dwa, może trzy referaty wygłoszone przez ludzi, którzy autentycznie zajmują się kulturą ludową w wydaniu strażaków, a są to osoby z dyplomami czy raczej ze stopniami naukowymi.

Chciałbym zorganizować taką konferencję – mówię „chciałbym”, bo jest to jakiś mój pomysł – pod koniec kwietnia, przy czym, jak mówię, nie byłoby z naszej strony żadnych zobowiązań finansowych poza, jak to normalnie bywa, wydatkami na ciastka i kawę. Wstępnie zasygnalizowałem tę sprawę pani przewodniczącej i chciałbym, żeby ewentualnie nasza komisja ustosunkowała się do tego pomysłu.

Ja wiem, że ilekroć mówię o ochotniczych strażach pożarnych, zawsze pojawiają się jakieś tam uśmiechy. Nie mówię, że tutaj, ale gdziekolwiek mówię, że jestem senatorem strażakiem, to jakoś tak wszyscy dziwią się: jak to, senator strażak? W każdym razie jest taka propozycja i gdybyście państwo wyrazili aprobatę, to dostałbym skrzydeł i przygotowywałbym to dalej.

Przewodnicząca Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Massalski chciał ustosunkować się do wypowiedzi.

Senator Adam Massalski:

Proszę państwa, ja chciałbym bardzo gorąco poprzeć inicjatywę pana senatora Szafranca, dlatego że uśmiech budzi w nas sympatia do straży, która jest barwna, błyszcząca, czasem jako orkiestra głośna.

Ja chciałbym podkreślić i zaproponować może nawet rozszerzenie tej formuły, żeby nie mówić tylko o walorach kulturowych czy kultury ludowej pielęgnowanej przez ochotniczą straż pożarną, ale także o wartościach patriotycznych, które niesie ze sobą straż pożarna.

W Królestwie Polskim – nie jestem w stanie odpowiedzieć, jak wyglądało to na terenie zaborów pruskiego czy austriackiego – które było intensywnie rusyfikowane, rząd rosyjski ze względów praktycznych zezwolił na jedyną organizację, w której Po-

lacy mogliby uczestniczyć, właśnie na ochotnicze straże pożarne. Była to jedyna polska organizacja. Dlatego dzisiaj, kiedy mówimy o tym, że coś odbywa się w remizie strażackiej, musimy pamiętać, iż w XIX wieku i na początku XX wieku było to ognisko polskości, bo pod pretekstem, pod przykrywką straży pożarnej mogły odbywać się tego rodzaju imprezy, na które rząd carski, władze carskie nigdy nie zezwoliłyby na terenie Królestwa Polskiego. Jest to, proszę państwa, wbrew pozorom bardzo dobrze udokumentowane. Ja sam znam kilka rozpraw naukowych na temat funkcji patriotycznych straży pożarnych. Myślę, że byłoby dobrze, gdyby wśród tych referatów znalazł się jeden mówiący o funkcjach patriotycznych, prawda?

(*Senator Jan Szafraniec*: Gdyby pan profesor mógł coś takiego zrobić, to byłoby dobrze.)

Jest to, proszę państwa, przyjęcie na siebie dodatkowego obowiązku. Akurat w tej chwili...

(*Senator Jan Szafraniec*: Ale dziękuję bardzo. Jest to rzeczywiście...)

Ja może zorientowałbym się, czy nie mógłby wygłosić takiego krótkiego wystąpienia któryś z moich kolegów, pracowników naukowych, którzy autentycznie zajmują się tym. Jeżeli nikt by się nie znalazł, to może rzeczywiście ja sam mógłbym się tego podjąć. W każdym razie myślę, że warto dodać do wypowiedzi właśnie o kulturotwórczej i innej działalności ze dwa referaty...

(*Senator Jan Szafraniec*: Tak jest.)

...na przykład o patriotycznej roli straży na terenie Królestwa Polskiego, a może znaleźlibyśmy jeszcze coś innego. Popytam się jeszcze kolegów z Uniwersytetu Jagiellońskiego, czy są jakieś opracowania dotyczące straży pożarnej w Galicji. Porozmawiam też z profesorem Molikiem z uniwersytetu poznańskiego, czy przypadkiem nie ma jakichś prac na ten temat właśnie w Poznańskim. Wtedy przedstawiłbym już takie ogólne kompendium o wszystkich trzech zaborach, oczywiście w normalnych warunkach, takich, jakie będą, to znaczy jeżeli będzie na to piętnaście minut, to będę mówił piętnaście minut.

Wiecie państwo, chodzi o zaakcentowanie sprawy, takie mam wrażenie, a nie o sesję naukową, która jakoś szczególnie poszerzy naszą wiedzę w tym zakresie, prawda? Myślę jednak, że podkreśli to znaczenie dzisiaj straży pożarnej.

Przewodnicząca Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

(*Senator Adam Massalski*: Przepraszam za może za długą wypowiedź.)

Ale była bardzo interesująca i bardzo dziękujemy za ten projekt, tym bardziej że ma to być współorganizacja, a pan senator już wykazał się dobrą i sprawną organizacją, więc wierzę, że mając dwa ciała do poprowadzenia tych przygotowań, będzie jeszcze łatwiej.

Czy mają państwo coś przeciw strażakom albo czy są za?

(*Głos z sali*: Przeciw nie.)

Przeciw nie? Nie mamy nic przeciw.

Czy któryś z kolegów należy do naszej senatorskiej grupy strażackiej? Jeśli należy co czwarty, to powinny być dwie osoby.

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

Czuję, że niebawem będzie w tym zespole już pięćdziesięcioro.

W takim razie dziękuję bardzo.

Skoro nie ma głosów przeciwnych, to rozumiem, że oczywiście przyjmujemy tę propozycję.

Przepraszam, czy pani senator była zapisana do głosu? Nie, to przepraszam, pani senator Pańczyk, a potem pan senator.

Piotrze, będziesz uprzejmy trochę poczekać. Dziękuję.

Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:

Ja wiem, że są wskazania, aby nie organizować naszych wyjazdowych posiedzeń, bo sami nie za bardzo chętnie w nich uczestniczymy, niemniej zaproponowałabym takie z uwagi na to, iż wniosłam na ręce pani przewodniczącej prośbę, pismo, które właściwie wiąże się z tym. Mówię o wyjazdowym posiedzeniu, które miałyby miejsce w Tarnowskich Górach, w kolebce górnictwa nie tylko polskiego, ale w ogóle europejskiego, gdzie są zabytkowe kopalnie rud srebrnonośnych.

Pozwoliłam sobie skierować takie pismo na ręce pani przewodniczącej, aby właśnie te kopalnie, które są naprawdę fantastycznie zadbane, w których są sztolnie do zwiedzania, zostały umieszczone na liście światowego dziedzictwa kulturowego UNESCO. Oni jak do tej pory są samowystarczalni, ale na dłuższą metę tak nie będzie. Stąd moja prośba do komisji, żeby poparła inicjatywę, z którą wystąpiło Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Tarnogórskiej, które jest jak gdyby mocodawcą i podmiotem utrzymującym te pokłady w należytym stanie.

Chciałabym, żebyście państwo to obejrżeli, bo jest to coś nieprawdopodobnego, czegoś takiego nigdzie w Polsce nie ma, a jednocześnie chciałabym poprosić komisję o poparcie inicjatywy, z którą zwrócili się działacze Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Tarnogórskiej do ministra Merty, żeby umieścić to na liście dziedzictwa kulturowego. Jest to moja prośba do państwa, a jednocześnie chcę powiedzieć, że uważam, iż warto byłoby to też zobaczyć. Oprócz tego, że są Tarnowskie Góry, to jeszcze w okolicach są nieprawdopodobne miejsca, jest jedyne w Polsce piękne Muzeum Chleba i w ogóle masa rzeczy do obejrzenia. Tak więc proszę wziąć to pod rozwagę.

Przewodnicząca Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo.

Pani senator Maria Pańczyk prosi naszą komisję, aby poparła projekt Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Tarnogórskiej. Jeśli państwo chcą zapoznać się z tym uzasadnieniem, to jest ono tutaj, nie będziemy go czytać.

Ja nie bardzo wiem, w jaki sposób mielibyśmy to zrobić, czy chodziłoby o jakiś list i co państwo sądzą o tym, żeby komisja jako komisja wyszła z taką inicjatywą. Czy to w ogóle jest praktykowane?

(*Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:* To było już stosowane w stosunku do ministerstwa.)

Tak, ja rozumiem.

Bardzo proszę, pan senator.

Senator Jacek Sauk:

Ja nie wiem, czy to jest praktykowane, ale wydaje mi się, że jest to godne poparcia. Ja tak na świeżo jestem pod wrażeniem wieści od mojego syna, który w zeszłym tygodniu zwiedzał właśnie tam kopalnię.

(*Przewodnicząca Krystyna Bochenek*: Właśnie w Tarnowskich Górach, tak?)

Tak.

Chyba rzeczywiście warto to zrobić, ale jaką drogą, to ja nie jestem w stanie powiedzieć.

Przewodnicząca Krystyna Bochenek:

Można by wystosować pismo, list, że popieramy, że znamy...

(*Senator Jacek Sauk*: To też, ale nie wiem, czy właśnie do ministra kultury.)

Do ministra kultury, ponieważ ten adres, do pana Tomasza Merty, był właśnie w piśmie od Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Tarnogórskiej.

(*Senator Jacek Sauk*: Właśnie, właśnie, tak mi się wydaje.)

Jako wsparcie tej prośby, bo myślę, że nie mamy innych możliwości. Są to bowiem bardzo uznane zabytki: i słynna sztolnia „Czarny Pstrąg”, i zabytkowa kopalnia rud srebrnonośnych. Są to niewątpliwie rzeczy, które zasługują na uwagę, w każdej części naszego kraju są takie. U nas też jest – nie ma pana senatora Kutza – na przykład taki kwartał architektoniczny Giszowiec, Nikiszowiec, który stanowi o historii Śląska w najpiękniejszym czasie.

(*Senator Maria Pańczyk-Pozdziej*: Tak, tylko jest to zdecydowanie późniejszy okres.)

Oczywiście że późniejszy, ale...

(*Senator Maria Pańczyk-Pozdziej*: A w tym przypadku chodzi o okres XVI wieku.)

Tak, ale nie będziemy się licytować, bo nie chodzi o to, aby mówić, że to czy to jest ważniejsze, tylko że są, myślę, w każdym regionie kraju takie wyjątkowe miejsca. Na pewno obiekt w Tarnowskich Górach należy do takich nadzwyczajnych.

Tak więc, jeśli państwo pozwolą i nie mają nic przeciwko temu, a myślę, że nikt z nas nie ma, ja poproszę panią senator, żeby przygotowała pismo, które podpiszę w imieniu komisji. To, co pani senator uważa, że byłoby dobrze, aby znalazło się na papierze naszej komisji jako wsparcie, że jak najbardziej popieramy to, że wiemy, co można tam zobaczyć i jaki jest to zupełnie unikalny zabytek... Myślę, że pan minister to wie, ale takie dobre, dodatkowe zdanie też się przyda. Dziękuję bardzo.

Jeśli chodzi o wyjazdy, to oczywiście obok Torunia, bo były jeszcze różne niespełnione propozycje z naszych poprzednich projektów, na przykład Kraków... Mamy taką listę, może do końca kadencji uda nam się, przynajmniej po części, spełnić państwa propozycje i zawitać tu i ówdzie. Będziemy o tym myśleć. Jak mówię, troszeczkę musi zmienić się klimat dla tego typu projektów, czyli wyjazdów. Z kolei najbliższe spotkanie, to w Warszawie, myślę, zainteresuje wszystkich i będzie dla nas bardzo ciekawe, mimo że niedaleko. Dziękuję bardzo.

Pan senator Sauk.

Senator Jacek Sauk:

Ja chciałbym wrócić do propozycji, która została złożona już dość dawno, ale wydaje się, że najwyższy czas, abyśmy ją zrealizowali, mianowicie do spotkania z Zarządem Telewizji Polskiej. Otóż w tej chwili rozpoczyna się restrukturyzacja – takie to słowo, prawda? – w telewizji, a także, a może przede wszystkim, w ośrodkach regionalnych. Planowane są dość duże zwolnienia, na naszych oczach zmienia się nam program.

Wydaje się, że przyszedł najwyższy czas na spotkanie z zarządem i należałoby zrobić to jak najszybciej, żeby Zarząd Telewizji Polskiej odpowiedział na pewne pytania, a byłibyśmy chyba szczególnie radzi widzieć samego prezesa, który raczej unika spotkań z politykami, więc byłby tu taki naturalny grunt, żebyśmy mogli wysłuchać odpowiedzi na pytania, jakie to zmiany i na jakich zasadach są oparte, jak wedle opinii zarządu funkcjonują ośrodki regionalne, jakie są koncepcje dotyczące przebudowy struktury telewizji i całego programu.

Bardzo bym więc prosił panią przewodniczącą, żeby nie zwlekać z tym, bo jak spotkamy się już po tym fakcie, to nie będziemy mieli nic do powiedzenia.

Przewodnicząca Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo.

Pomyślałam sobie tylko, że było tyle spraw do omówienia, które są już nieaktualne, iż może lepiej, że spotkamy się teraz, bo trudno zbierać się co chwilę, a życie medialne, szczególnie telewizyjne, jest niezwykle dynamiczne.

Oczywiście jak najbardziej, nawet proponowałabym, aby zaplanować to spotkanie, jeśli państwo wyrażą chęć, na 6 lutego, bo chyba nie mamy wtedy prac legislacyjnych, jak dotąd nie znamy takich projektów sejmowych, czyli odbyłoby się ono przed kolejnym posiedzeniem Senatu, bo 7–8 lutego są obrady plenarne. Tak więc rzeczywiście proponuję to zrobić, bo to czas najwyższy, ale myślę, że nieźle, iż doczekaliśmy do tego momentu.

Proszę, Pani Senator.

Senator Elżbieta Więclawska-Sauk:

Ja tylko chciałabym powiedzieć, że rzeczywiście jest to niezwykle potrzebne, ponieważ ośrodki regionalne, które dotyczą nas bardziej niż Warszawa... Naturalnie największe zwolnienia będą w Warszawie i to jest oczywiste. Restrukturyzacja jest oczywiście potrzebna, tylko że ośrodki regionalne zostały podzielona na tak zwane nadawcze i produkcyjne...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

To wchodzi w życie, dlatego jest to właściwy moment, żeby porozmawiać na ten temat. Wiem, że na przykład w Łodzi na mniej więcej sto dwadzieścia zatrudnionych w telewizji osób około czterdziestu ma być zwolnionych. Proszę zobaczyć, jaka jest skala zwolnień.

Oczywiście błąd strach padł na wszystkich w ośrodkach, ale trzeba się dowiedzieć, jakie były kryteria oceny, na jakiej zasadzie oni mówili, że ten ośrodek jest nadawczy, a ten produkcyjny. Ja oczywiście domyślałam się, ale chcę powiedzieć jeszcze jedno: niestety zetknęłam się z tym, że pretensje, iż my nie reagujemy na to, są skierowane do nas, to znaczy generalnie do ciała parlamentarnego, co oczywiście jest pomyleniem pojęć. Trzeba porozmawiać na ten temat z panem Wildsteinem.

Niedopuszczalne są takie wypowiedzi, ponieważ tak naprawdę ani posłowie, ani senatorowie nie mają nic do tego, gdyż o tym decyduje zarząd i nie wolno zrzucić z siebie winy na przykład za to, że ośrodek został źle oceniony, bo to ocenia zarząd – rozumiem, iż są jakieś kryteria oceny – że został zakwalifikowany na przykład do gorszej grupy, czyli ośrodków tylko nadawczych, a nie produkcyjnych. Do tej grupy zostało zakwalifikowanych chyba tylko pięć ośrodków: Kraków, Warszawa, Wrocław, Katowice i – o dziwo – Lublin, co mnie dziwi, ale tak jest, widocznie wykazał się.

W każdym razie jest naprawdę wiele do omówienia choćby z tego względu, o którym mówię: żebyśmy my potem nie spijali tego wszystkiego, bo my naprawdę nie mamy na to wpływu. Nie wolno pozwolić na to, żeby zrzucano na nas odpowiedzialność za to, że my w tych sprawach nie lobbujemy itd. Nie taka jest nasza rola. Dlatego uważam, że trzeba zorganizować to spotkanie jak najszybciej, bo ten proces już trwa.

Przewodnicząca Krystyna Bochenek:

To zorganizujemy je 6 lutego. Ja myślę, że pójdziemy właśnie w kierunku sprawy trzeciego programu. Telewizja jest ciekawym tematem dla nas wszystkich i od zawsze wzbudzała duże emocje podczas posiedzeń komisji czy to sejmowych, czy to senackich, więc może skoncentrujemy się właśnie na kanale trzecim i na tych ośrodkach...

(Głos z sali: Terenowych.)

Terenowych, myślę o nich.

Może by nawet zaprosić jakichś...

(Głos z sali: Nie, nie.)

Nie, nie zapraszamy?

(Senator Elżbieta Więclawska-Sauk: Przepraszam, czy ja mogę uzupełnić swoją wypowiedź?)

Proszę bardzo.

Senator Elżbieta Więclawska-Sauk:

Otóż ja doszłam do wniosku, że w związku z tym, co dzieje się w ośrodkach regionalnych, powinna to być rozmowa wyłącznie nasza z zarządem, bez zapraszania przedstawicieli związków zawodowych czy też w ogóle przedstawicieli ośrodków regionalnych, bo to musi być szczerą do bólu rozmowa między nami a zarządem, a jak będą przedstawiciele ośrodków, nie będzie to szczerą rozmową, ja to wiem.

(Przewodnicząca Krystyna Bochenek: A przedstawiciel Krajowej Rady, Pani Senator?)

Krajowa Rada też nie jest specjalnie potrzebna. Właściwie powinno to być wyłącznie nasze spotkanie z zarządem telewizji. Wtedy byłaby to naprawdę szczerą i dobrą rozmową.

(Przewodnicząca Krystyna Bochenek: Czyli spotkanie z zarządem telewizji na temat ośrodków regionalnych, tak?)

Nie, generalnie na temat restrukturyzacji w Telewizji Polskiej.

(Głos z sali: Ja myślę, że nie tylko na temat restrukturyzacji.)

W ogóle o sytuacji, prawda?

(Przewodnicząca Krystyna Bochenek: Tak, tak, bo to się do tego sprowadza.)

Trzeba jednak dodać też tę restrukturyzację, bo wpływa to na sytuację, prawda? „O sytuacji” – to jest duże pojęcie.

(Senator Jacek Sauk: O sytuacji, w tym restrukturyzacji.)

Przewodnicząca Krystyna Bochenek:

Zanim przejdziemy do następnej sprawy, pana senatora Boronia, może słowo pani senator Pańczyk na temat tego listu, bo to jest à propos.

(*Senator Jacek Sauk*: Chciałby jeszcze jedno zdanie do tego tematu. Zgłaszałem się.)
Proszę bardzo.

Senator Jacek Sauk:

Żona już mnie uprzedziła, ale jednak chcę powiedzieć, dlaczego też uważam, że nie powinniśmy zapraszać dyrektorów ośrodków regionalnych.

(*Głos z sali*: Przedstawiciele.)

Wszystko jedno.

Otóż tego typu oskarżenia – ja chciałbym sprostować – nie padały z ust kogokolwiek z zarządu telewizji, tylko właśnie z poszczególnych ośrodków regionalnych, gdzie niektórzy dyrektorzy uważają, że parlamentarzyści powinni po prostu załatwić to, żeby nie zwalniać.

(*Przewodnicząca Krystyna Bochenek*: Zadbać o to.)

To nie znaczy, że my mamy być przeciwko zwolnieniom, prawda? Rzeczywiście jest tam nadmiar pracujących ludzi i konieczne trzeba to zrobić, tylko chcielibyśmy poznać zasady. Chciałem to sprostować i też poprzeć, żeby nie wprowadzać pewnego chaosu, bo jak będą przedstawiciele ośrodków regionalnych, to wtedy nie będzie to szczerą rozmową.

(*Senator Elżbieta Więclawska-Sauk*: Jeszcze jedno słowo.)

Przewodnicząca Krystyna Bochenek:

Proszę bardzo.

Senator Elżbieta Więclawska-Sauk:

Restrukturyzacja jest oczywiście konieczna, ale to jest strasznie delikatny proces. Myśmy już raz przeżywali restrukturyzację w wykonaniu Kwiatkowskiego, w Łodzi rządził wtedy akurat Pieńkowski. To nie była restrukturyzacja, tylko po prostu czystka. Dlatego więc, jeśli jest restrukturyzacja i ona jest rzeczywiście potrzebna, należy o tym rozmawiać, bo ważne jest jeszcze to, kto robi tę restrukturyzację, to naprawdę jest ważne. To jest jeden z punktów, na temat których na pewno będziemy dyskutować.

Przewodnicząca Krystyna Bochenek:

Pani senator Pańczyk.

Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:

Jest to bardzo dobry pomysł z uwagi na to, że ja przed iluś tam miesiącami pozwoliłam sobie wystosować do pana Wildsteina list, który w zasadzie skierowali do niego Ślązacy, nie z jakiegoś określonego środowiska, ale Ślązacy z różnych środowisk, na temat tego, co telewizja nam serwuje, co nam daje, czego oczekivaliby od telewizji, a czego nie mogą się doczekać. Był to list podpisany przez kilkudziesięciu senatorów, skierowany do pana Wildsteina w listopadzie. Pozostał on bez

odpowiedzi. Był on skierowany do różnych instytucji, do różnych mediów, interesowały się nim gazety, które próbowały wyegzekwować stanowisko pana Wildsteina na ten temat. Na początku były urywane rozmowy, potem w ogóle zaprzestano informować. List ten został skierowany 25 listopada i do dnia dzisiejszego pozostał bez echa.

Pozwoliłam sobie przesłać tę sprawę na ręce pani przewodniczącej jako informację o tym, że po prostu lekceważy się również nas senatorów, bo pod listem podpisało się kilkudziesięciu senatorów – i nic, pozostał bez echa.

(Senator Jan Szafraniec: Czy to było w ramach oświadczenia?)

Nie, po prostu piszą Ślązacy, którzy mają żal i pretensje do tego...

(Senator Jan Szafraniec: Aha, rozumiem.)

...co telewizja serwuje na Śląsku, a czego nie daje, czego oczekują. Pismo było skierowane do mnie. Podpisało się pod nim wielu z państwa, do których przypadkowo docierałam, poszedł on właśnie do pana Wildsteina 25 listopada i – tak jak mówię – zero odpowiedzi.

Przewodnicząca Krystyna Bochenek:

Pani Senator, ja chcę powiedzieć, że to się nie zmienia, ponieważ w poprzedniej kadencji Senatu, kiedy byłam senatorem te kilka miesięcy po wyborach uzupełniających, była podobna sytuacja: też poszedł jakiś list do poprzedniego prezesa telewizji i również w ogóle nie odpowiedział.

Musimy zdać sobie sprawę, jakoś naprawdę bardzo jasno określić swoje stanowisko i potem egzekwować jakieś ewentualne prośby czy życzenia, bo prawda jest taka, że sprawa nie jest w samej odpowiedzi, tylko po prostu w braku tej odpowiedzi, że jest kompletny brak reakcji. Niestety to, co powiedziała pani senator, że...

(Głos z sali: Lekceważenie.)

Tak, jest to lekceważenie. Jesteśmy w swoim gronie, możemy sobie...

(Senator Jan Szafraniec: Jest jeszcze jedna sprawa: żeby przyszedł cały zarząd, a nie przedstawiciel.)

Tak, ale do tego, Panie Senatorze, nie można nikogo zmusić.

Senator Elżbieta Więclawska-Sauk:

Jeśli można, to chcę powiedzieć, iż ja uważam, że powinien być pan prezes Wildstein i powinien być pan prezes Siwek, bo on odpowiada za „trójkę” i za regiony. Jest to bardzo ważne. Jak przyjdzie jeden człowiek, to będzie to bez sensu, dlatego trzeba dokładnie określić, o co nam chodzi, jaki jest zakres tego, jaki jest temat, i wtedy będziemy egzekwować, żeby odpowiedzieli nam na te pytania.

Jest bowiem jeszcze jedna sprawa à propos tego, co mówi pani senator Pańko, mianowicie ja wiem, że każdy zarząd telewizji chce być niezależny i chce sam podejmować decyzje, ale nasze zapytania czy też skierowane przez nas pisma nie mają na celu, mówiąc kolokwialnie, wyciśnięcia określonych decyzji. My po prostu dajemy do zrozumienia, że tak się dzieje, trzeba to wziąć pod uwagę i prosimy o to, żeby zwyczajnie dać jakąś odpowiedź, nic więcej.

Przewodnicząca Krystyna Bochenek:

Ja prosiłabym, żeby na nasze spotkanie ewentualnie zaprosić jeszcze co poniektórych członków sejmowej Komisji Kultury i Środków Przekazu, łącznie z przewodniczącym, dlatego że oni też zajmowali się tym, też stali pisma. Wiem, że były słane pisma do pana Siwka itd. i też pozostały bez echa, bez odpowiedzi. Powinien więc to być taki skomasowany, nie powiem, że atak, ale po prostu...

Proszę bardzo.

Senator Jacek Sauk:

A więc ja właśnie w tej kwestii od razu, że tak powiem, odruchowo odpowiem: uważam, iż zaproszenie posłów – nie dlatego, że miałyby być między nami jakaś rywalizacja – natychmiast zmienia naszą pozycję, prawda?

(Głos z sali: Tak, to jest bez sensu.)

Mamy dyskutować my jako komisja senacka. Jeśli posłowie chcą, to proszę bardzo. Jeżeli będzie taka potrzeba, możemy potem zrobić coś jeszcze.

Senator Elżbieta Więclawska-Sauk:

Przepraszam bardzo, mnie się wydaje, że jeśli chcemy otrzymać odpowiedź na pewne pisma, to trzeba wystosować to w formie oświadczenia senatorskiego, bo wtedy człowiek, który to dostał: minister czy inny prezes, musi w ciągu dwóch czy trzech tygodni odpowiedzieć panu marszałkowi na to zapytanie czy na tę, nazwijmy to po sejmowemu, interpelację. Wtedy jest inna droga i jest administracyjny obowiązek udzielenia odpowiedzi na takie pismo, na takie oświadczenie.

Przewodnicząca Krystyna Bochenek:

Ja powiedziałam tak tylko dlatego, że po prostu w tej konkretnej sprawie kilku posłów też się tym interesowało, zajmowało.

Senator Elżbieta Więclawska-Sauk:

Mnie się wydaje, że jeśli będzie zaproszony zarząd i będziemy tylko my, to będzie okazja do szerszej dyskusji. Jak przyjdą posłowie, to każdy będzie chciał coś tam... Nie, to bez sensu.

Przewodnicząca Krystyna Bochenek:

Im będzie mniej ludzi, tym będzie lepiej, tak? Chyba to jest słuszne. Myślę, że nie zabraknie tematów w naszym gronie. Dziękuję bardzo.

Pan senator Piotr Boroń.

Senator Piotr Boroń:

W związku z ogłoszeniem roku 2007 Rokiem Krakowa i Rokiem Generała Władysława Andersa ewentualnie proszę, jeżeli byłyby jakieś tematy z tym związane, o uwzględnienie tego w naszym programie, harmonogramie.

Przewodnicząca Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo.

Oczywiście czekamy na jakąś ewentualną propozycję, będziemy radzi podjąć takie tematy.

Czy mają państwo jeszcze jakieś sprawy z tak zwanych różnych?

Chciałabym jeszcze na koniec króciutko powiedzieć, że dobiega końca Rok Języka Polskiego, ten kalendarzowy już dobiegł końca, ale liczymy go od 21 lutego, kiedy to jest Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego, do 21 lutego 2007 r.

Chcę jeszcze zaprosić państwa, co oczywiście uczynimy też formalnie, a na razie tylko słownie, na wręczenie przez pana marszałka Borusewicza nagród w konkursach dziennikarskich i dla dziennikarzy polonijnych. Były to dwa konkursy ogłoszone przez komisję na naszych stronach senackich, na które przyszło, muszę powiedzieć, nadspodziewanie dużo prac. Na ten młodzieżowy, w przypadku którego nie obiecywaliśmy żadnych nagród, przyszło dwieście czy trzysta prac, jakoś bardzo dużo. Chodziło o uczniów gimnazjów. Były trzy tematy do wyboru: „Gwara bogactwem mowy ojczystej, „Język moich dziadków i rodziców” albo „Sienkiewicz czy Prus”. Przyszły podobno bardzo sensowne prace, częściowo są już sprawdzone, częściowo jeszcze nad nimi pracujemy.

Najpewniej zostanie wyróżnionych piętnaście osób z całej Polski. Ja może potem dostarczę państwu informację, z jakich są oni regionów kraju. Jest już wstępna selekcja, ale nie chciałabym wprowadzać w błąd. Byłoby dobrze, żeby reprezentanci waszych regionów odbierali te nagrody z rąk pana marszałka i żeby może państwo też byli. Zapraszamy serdecznie. Spotkanie to odbędzie się właśnie 21 lutego, w Międzynarodowym Dniu Języka Ojczystego, o godzinie 13.00 w jednej z sal na terenie gmachu Senatu.

Zostaną też wręczone nagrody trzem laureatom konkursów językowych dla dziennikarzy polonijnych. Pierwszą nagrodę, 4 tysiące zł, otrzymał pan Wojciech Grzelak za pracę „Zbroja”, która ukazała się w gazecie „Orzeł Biały na Altaju” w Górnym Altaju w Rosji. Drugą nagrodę, w wysokości 3 tysięcy zł, otrzymała pani Agnieszka Buda-Rodriguez z Toronto za pracę pod tytułem „Moja ojczyzna to język polski”, a trzecią, 2 tysiące zł, pan Hilarowicz z Brukseli za pracę „Tożsamość emigranta językiem pisana”. Rozdanie tych nagród nastąpi w gabinecie marszałka Senatu 21 lutego i będzie to koniec Roku Języka Polskiego.

Z kolei w przeddzień, czyli 20 lutego, o godzinie 11.00 odbędzie się konferencja zatytułowana „Język polskiej polityki”. Bardzo serdecznie państwa zapraszam. Będą trzy referaty profesorskie, takie wykłady czy raczej opinie, bo będzie to może coś mniejszego niż wykłady, na temat tego, w jaki sposób porozumiewają się politycy, dlaczego nie mogą się porozumieć, jakie są wzorce poprawności politycznej, jak wygląda język prawnicy, a jak lewicy. Myślę, że będzie to interesujące. Bardzo serdecznie zapraszam, będzie mi miło, jeśli państwo wystąpią. Będzie to połączone z konferencją prasową. Myślę, że temat jest interesujący. Tym samym zakończymy Rok Języka Polskiego.

Jeszcze jedna kwestia, która może kogoś z państwa zainteresuje. Otrzymałam z Porozumienia „Łazienki Królewskie” pismo o następującej treści: W imieniu trzydziestu stowarzyszeń i związków zawodowych, sygnatariuszy Porozumienia „Łazienki Królewskie”, powołanego w celu koordynacji działań zmierzających do kompleksowego uregulowania wszelkich przepisów prawnych, które gwarantują rozwój kultury na-

rodowej, i zapewnienia właściwych warunków uprawiania twórczości i działalności intelektualnej, zapraszam na zebranie sygnatariuszy 25 stycznia o godzinie 13.00.

Będą omawiane ważne sprawy dla rozwoju polskiej kultury i najpilniejsze działania legislacyjne zmierzające do ochrony praw twórców i artystów wykonawców. Będzie mowa o statusie twórcy i artysty wykonawcy, o zagadnieniach związanych z podatkami, o obłożeniu podatkiem VAT zbiorowego zarządzania prawami autorskimi, o archiwach zasobów audiowizualnych, o ochronie i stworzeniu możliwości wykupu lokali przeznaczonych do wykorzystywania w działalności twórczej i artystycznej. Jest to pismo trzydziestu stowarzyszeń i związków zawodowych. Termin spotkania: 25 stycznia, godzina 12.30.

Czy ktoś z państwa byłby zainteresowany prawem autorskim, statusem twórców, artystów? Nie widzę zgłoszeń.

Chciałam to przeczytać i przeczytałam, pismo pani Pańczyk już omówiliśmy. Myślę więc, że na tym zakończymy dzisiejsze posiedzenie senackiej Komisji Kultury i Środków Przekazu.

Bardzo państwu dziękuję za wszystkie uwagi, sugestie. Jak najbardziej przyjmujemy projekt, aby spotkać się, jeśli będzie to możliwe, w najbliższym czasie, czyli 6 lutego. Liczę na obecność wszystkich państwa, pozostałych senatorów również. Dziękuję bardzo. Zamykam posiedzenie.

(Koniec posiedzenia o godzinie 19 minut 00)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851